10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów) Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 63.

Kraków, czwartek 16 maja 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 Rm z odnoszeniem do domu 2.50 Rm.

Holandja skapitulowała!

Wojska niemieckie w Sedanie. — Wielka bitwa tanków pod Namur.

Berlin, 15 maja. Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:

Pod potężnem wrażeniem ataków niemieckich samolotów bojowych i mającego nastąpić ataku oddziałów pancernych miasto Rotterdam skapitulowało, aby uchronić mieszkańców przed całkowitem zniszczeniem miasta.

Po kapitulacji Rotterdamu i wobec zagrożenia stolicy Holandji, dowódca armji holenderskiej przerwał beznadziejny opór i wydał swym wojskom rozkaz do zastanowienia walk. W Zelandji walki toczą się dalej.

Tem samem w piątym dniu walki z Niemcami państwo holenderskie zostało zmuszone do kapitulacji.

Prowincja Zelandzka obejmuje wyspy, nad któremi zapewne głównodowodzący wojsk holenderskich nie ma już władzy. Obsadzenie tych wysp przez wojska niemieckie będzie kwestją kilku dni.

Ten olbrzymi sukces został osiągnięty dzięki współpracy lądowych wojsk niemieckich z flotą powietrzną. Stanowi on wyczyn militarny jedyny w swoim rodzaju.

W północnej Belgji niemieckie wojska pancerne, w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem, dotarły do miejscowości Ligny, pamiętnej z historycznej bitwy w r. 1815. Po niezwykłym marszu przez południową Belgję, wojska niemieckie dotarły aż do Mozy pod Dinant, Givet i Sedanem.

Niemiecka flota powietrzna zaatakowała w dniu 14 maja ponownie na terenie morskim u wybrzeży holenderskich koalicyjne siły morskie i transportowce. Zatopiono dwa krążowniki, jeden krążownik został ciężko uszkodzony bombą i podpalony. Jeden kontrtorpedowiec został zatopiony, jeden okręt, pojemności 25 tysięcy ton zatopiony. Pozatem uszkodzono bombą parowiec pojemności 8 tysięcy ton.

Na północ od Namur doszło po raz pierwszy w tej wojnie do wielkiej bitwy wojsk pancernych. Fancuskie oddziały pancerne zostały wysłane przeciwko niemieckim siłom pancernym, aby przeszkodzić im w natarciu na stanowisko Dyle. W ścisłej współpracy z flotą powietrzną niemieckie wojska pancerne podjęły natychmiast walkę. Francuzi zostali pobici i rozpoczęli ucieczkę. W tej chwili zaatakowały ich ponownie samoloty niemieckie. Oddziały francuskie ponosząc wielkie straty, cofnęły się, ścigane przez niemieckie oddziały pancerne, w kierunku fortyfikacji Dyle.

4 dni daje się zauważyć słabszą aktywność angielskiej i francuskiej broni powietrznej.

W okolicy Namur doszło do pierwszego starcia silnych oddziałów tanków niemieckich i francuskich. Tanki niemieckie przy poparciu samolotów zaatakowały i odparły tanki francuskie. Po ich wycofaniu się francuskie tanki zostały ponownie zaatakowane przez samoloty niemieckie i zdziesiątkowane.

Zajęto miejscowości Dinat, Givet i Sedan.

(=) **Berlin,** 16 maja. **W wyniku niezwykle uciążliwych marszów wojska niemieckie w Belgji południowej dotarły do linji rzeki Mozy i zajęły miejscowości Dinant na terenie Belgji płd., oraz Givet i Sedan we Francji.** (p).

Potężna twierdza „Holland“ poddała się.

Zdobyto fort Dyle. -- Wojska niemieckie przekroczyły Mozę pod Namur i Givet. — Zniszczono 200 samolotów koalicyjnych. — Przełamanie półn.-wsch. fortyfikacyj linji Maginota pod Sedanem

Główna kwatera Wodza. 16 maja. — **Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:**

Twierdza „Holland“ pod wpływem przeważających ataków wojsk niemieckich na ziemi i w powietrzu poddała się, widząc bezcelowość dalszej walki.

W Belgji wojska niemieckie, postępujące w ślad za cofającym się nieprzyjacielem, dotarły do fortu Dyle. Przekroczono na szerokim odcinku Mozę między Namur a Givet. Podjęte na brzegu zachodnim ataki tanków francuskich zostały odparte. Niemieckie samoloty bojowe wzięły udział w tej walce i zniszczyły wielką ilość koalicyjnych tanków.

Przy przekraczaniu Mozy w rejonie Sedanu przełamano przy ścisłej współpracy floty powietrznej linję obronną Francji t. zw. linję Maginota w jej przedłużeniu w kierunku północnego zachodu.

Także i tutaj kontrataki francuskie zostały odparte przy wielkich stratach nieprzyjaciela.

Podczas ataków na froncie Saary odznaczył się szczególnie porucznik piechoty Hans Schoene ze swą kompanją, zdobywając szturmem pozycję obronną na skałach na południe od Pirmasens.

Główny punkt operacyj powietrznych znajdował się w dn. 14 maja w atakach na połączenia nieprzyjacielskie, sięgające w zaplecze, na drogi transportowe i dworce wyładowcze. Usiłowania wojsk koalicyjnych zmierzające przy użyciu wielkich ilości samolotów, do przeszkodzenia działalności armji niemieckiej, zostały odparte, przyczem wojska koalicyjne poniosły olbrzymie straty, a niemiecka flota powietrzna nadal zachowała swobodę ruchów w powietrzu.

W jednem tylko miejscu zestrzelono ponad 70 brytyjskich i francuskich samolotów bojowych i myśliwskich. Ogólne straty wojsk koalicyjnych w dniu 14 maja wynoszą ponad 200 samolotów,

z czego 170 strącono w powietrznych walkach, a 17 przez artylerję przeciwlotniczą, reszta została zniszczona na ziemi. 35 samolotów niemieckich zaginęło.

Zbrojna akcja wywiadowcza nad wybrzeżami Holandji przyniosła wielkie sukcesy. Jak już doniesiono, dwa krążowniki i jeden kontrtorpedowiec zostały zatopione bombami, dalszy krążownik został ciężko uszkodzony bombą, jeden okręt handlowy pojemności 29.000 ton i cztery transportowce zostały zniszczone.

Walki obronne o Narvik trwają w dalszym ciągu.

Padły dwa forty twierdzy Namur.

Walki z załogami pozostałych fortów twierdzy Leodium.

(=) **Berlin,** 16 maja. **W związku z przebiegiem walk pod umocnieniami fortecznemi Leodjum, zwłaszcza od strony południowej i wschodniej dowiadujemy się, że znajdujące się na zachodnim brzegu rzeki Mozy dwa forty, a mianowicie fort Lantin i fort Loucien w dniu 13 maja zostały zdobyte. Wobec silnego ognia ciężkiej artylerji skierowanego na fort Tancremont-Pepinster, wspomniany fort zaprzestał ognia.**

Zostały również zdobyte dwą forty twierdzy Namur. (p).

Rzeka Moza naturalnem przedłużeniem linji Maginota.

Znaczenie nowych sukcesów wojsk niemieckich. — Bliska współpraca sztabów Francji i Belgji istniała na długo przed wybuchem wojny.

(=) **Berlin,** 16 maja. **Według komunikatu naczelnej komendy armji niemieckiej z dn. 14 maja, wojska niemieckie przedniemi strażami dosięgły Mozy pomiędzy Namur i Givet.**

Na innem miejscu powiedziano, że siły nieprzyjacielskie zostały odrzucone na linję Dyle. Moza stanowi w swoim biegu na granicy francusko-belgijskiej **naturalne przedłużenie linji Maginota ku północy.** — Została ona naturalnie przez Francuzów ufortyfikowana przez całe lata wszelkiego rodzaju umocnieniami.

Od początku wojny Francuzi pracowali w dalszym ciągu nad rozbudową tej pozycji, już przez naturę niezwykle wyposażonej. Przedłużenie tej strefy obronnej w kierunku Belgji stanowi również Moza do Namur, gdzie tworzy ona ostre kolano ku wschodowi. Stąd przez Wavre i Loewen aż do Antwerpji biegnie **odcinek Dyle, stanowiący najdalsze przedłużenie linji Maginota nad Mozą.** Odcinek ten został również umocniony niezwykle silnie.

Dla fachowców jasno stąd wynika, że współpraca rządów francuskiego i belgijskiego oraz ich sztabów generalnych musiała być bardzo bliska i że już na długo przed wybuchem wojny zostało postanowione rozbudowanie strefy umocnionej, służącej obopólnym interesom. (p)

Znowu zestrzelono 70 samolotów.

Berlin, 15 maja. **Jak podała do wiadomości naczelna komenda armji niemieckiej, niemieccy lotnicy zestrzelili we wtorek w okolicy Sedanu nad granicą belgijsko-francuską 70 samolotów nieprzyjacielskich. Osłabienie lotnictwa angielskiego i francuskiego spowodowane stratą przeszło tysiąca samolotów w ciągu ostatnich**

Piracki duch Anglji wychodzi na jaw z całą swą brutalnością.

Rzym, 15 maja. Poważne oskarżenia pod adresem pirackich metod Anglików— temi bowiem słowy określają dzienniki rzymskie t. zw. akcję blokady — w ciągu poniedziałku zyskały na swej sile, stanowiąc łącznie z akcją plakatową i demonstracjami akademików włoskich wyraz niezwykłego oburzenia, jakie we Włoszech wywołały nowe dowody zbrodniczej akcji blokady angielsko-francuskiej.

„Messagero“ oświadcza, że **brak już słów na określenie rozmiarów oburzenia, jakie panuje we Włoszech z powodu złośliwych i bezprawnych szykan, na jakie narażona jest włoska żegluga handlowa przez metody brytyjskiej kontroli,** o których to rozlicznych szykanach Mussolini jest stale i szczegółowo informowany.

Nie jest to już kontrolą to, co Anglicy nią nazywają. Chodzi mianowicie o zarządzenia, których celem jest chęć zniszczenia życia gospodarczego narodu, który w 75 procentach żyje z handlu zagranicznego. **W tych właśnie metodach i zarządzeniach z całą brutalnością wychodzi na jaw pokutujący oddawna w Anglji duch piracki.** Admiralicja brytyjska obecnie zrzuciła maskę z twarzy i z warunkow wyjątkowych usiłuje stworzyć prawo, natomiast groźby urastają do pewnego rodzaju systemu.

Należy zatem postawić pytanie czy w Londynie i Paryżu uważają Włochy faszystowskie jako państwo suwerenne. Jeśli bowiem rząd włoski spotyka się z odmową swego żądania, które streszcza się do zaniechania zagranicznej kontroli towarów rynku wewnętrznego, to tego rodzaju odmowne oświadczenie nie może być uważane jako postępowanie zgodne z prawem.

Postępowanie Anglji i Francji w tym względzie nie może być i zatem nie będzie dłużej możliwe do utrzymania. Kontrola kontrabandy jest pewnego rodzaju usprawiedliwieniem, zaś kontrola wykonywana przez oba mocarstwa **traktowana jest jako represja.** Naród włoski nie będzie dłużej znosił poniżenia swych praw i swego prestiżu. Mylą się Anglicy i Francuzi, jeśli przypuszczają, że 18 lat faszyzmu włoskiego minęło bez śladu. I to niech będzie dla nich przestrogą. (p).

Antyangielskie demonstracje w Rzymie.

Olbrzymia manifestacja przed Palazzo Venezia.

Rzym, 15 maja. Antyangielskie demonstracje studentów kontynuowane były także we wtorek przed południem w różnych dzielnicach stolicy Włoch przy zachowaniu wzorowej dyscypliny i bez żadnych incydentów. Szczytowym ich punktem była wielka manifestacja około 5.000 studentów na Piazza Venezia, w czasie której dochodziło do długotrwałych żywiołowych owacyj na cześć Mussoliniego.

Nieustanne burzliwe okrzyki skłoniły wkońcu Mussoliniego do ukazania się tłumom, które na widok Wodza powitały go niemilknącemi okrzykami i nowemi burzliwemi owacjami.

Następna wielka manifestacja przy udziale tłumów ludności odbyła się wkrótce po godzinie 11-tej, przyczem **demonstranci nieśli w pochodzie trumnę owiniętą we flagi angielską i francuską oraz parasol Chamberlaina.** Tym razem Mussolini musiał znowu ulec burzliwym nawoływaniom tłumu i wśród niemilknących okrzyków ukazał się na historycznym balkonie Palazzo Venezia.

Po wielkiej manifestacji na Piazza Venezia przeszło 500 studentów przed ambasadę niemiecką przy Kwirynale, po wzniesieniu okrzyków na cześć Mussoliniego i Hitlera odśpiewało hymn narodowy.

Radca ambasady poseł von Plessen na nalegania studentów ukazał się przed ambasadą i podziękował zebranym również w imieniu ambasadora za demonstrację sympatji dla sprzymierzonych Niemiec. Swą krótką, przyjętą entuzjastycznie mowę zakończył on okrzykiem na cześć Mussoliniego, który przyjęto z aplauzem i odpowiedziano okrzykiem na cześć Hitlera.

Zupełnie inne sceny rozegrały się **w okolicy Piazza Farnese, siedziby ambasady francuskiej. Silne oddziały policji musiały tu obsadzić wszystkie ulice dojazdowe i zamknąć demonstrantom drogę, którzy niosąc trumnę okrytą flagami francuską i angielską wyrażali swoje oburzenie okrzykami „Precz z Francją, precz z Anglją!"**

Medjolan, 15 maja. We wszystkich miastach włoskich odbywają się antyangielskie demonstracje, urządzane przedewszystkiem przez studentów, do których dołącza się również ludność.

Między innemi taka demonstracja odbyła się także w Varese koło Medjolanu, w czasie której wznoszono okrzyki na cześć Mussoliniego i Hitlera oraz zaprzyjaźnionych Niemiec. Demonstranci, niosąc sztandary włoskie i niemieckie, przybyli przed gmach „Fascio" i złożyli tam przed tablicą ku czci poległych faszystów wieniec.

„Rzym nie może pozostać więźniem morza Śródziemnego".

Medjolan, 15 maja. W czasie poświęcenia pomnika sycylijskiego bohatera wojny Antonio Cascino w Piazza Armerina w prowincji Enna na Sycylji, prezes włoskiego związku inwalidów wojennych, inwalida ociemniały Carlo de la Croix w obecności podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów generała Russo wygłosił mowę, w której podkreślił, że **złoto całego świata nie wystarcza do wywalczenia zwycięstwa, które musi się wywalczyć krwią. Rzym nie może pozostać więźniem morza Śródziemnego i żadna potęga świata niema prawa zwalczać jego idei i jego interesów życiowych.**

Młodzież włoska demonstruje przeciw państwom zachodnim.

Rzym, 15 maja. Wielkie pochody rzymskich studentów i młodzieży, jakie zaczęły się w poniedziałek przed południem, w ciągu godzin popołudniowych usiłowały przedostać się przed ambasady angielską i francuską.

Wielkie grupy demonstrantów starały się przez Via 20 Settembre dojść przed ambasadę brytyjską, przeszkodziły im w tem jednak silne oddziały policji. Demonstranci usiłowali wówczas dostać się przed ambasadę drogami okrężnemi, jednak i tam ich zatrzymano.

Demonstracje studentów w Rzymie odbiły się głośnem echem w całych Włoszech. Z Neapolu, Bari, Florencji, Bolonji, Salerno, Akwili, Forli, Velletri i innych miast donoszą o podobnych pochodach. Wszędzie młodzież szkolna i partja faszystowska urządziły patrjotyczne pochody **i publiczne protesty przeciw mocarstwom zachodnim.**

W Neapolu pochody rozpoczęły się po zgromadzeniu czołowych faszystów w gmachu Fascio. Przywódca grupy neapolitańskiej odczytał zgromadzonym tłumom sprawozdanie o memorjale do Mussoliniego, poczem studenci i faszyści udali się w wielkiej liczbie przez główną ulicę miasta przed główną komendę armji i admiralicję, gdzie zgotowali serdeczną owację włoskiej armji i flocie.

W Bari młodzież faszystowska i studenci po wiecu w uniwersytecie adrjatyckim wielkiemi grupami wyszli na ulice i udali się przed niemiecki konsulat, gdzie wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Niemiec i osi.

We Florencji studenci i młodzież faszystowska urządziły demonstrację protestacyjną przed konsulatami francuskim i angielskim, w czem wzięła udział znaczna ilość obywateli. Tłum przeszedł następnie przed dom Fascio, gdzie złożył hołd Mussoliniemu.

Nawet w małych miastach jak Velletri, Forli i Aquila grupy młodzieży akademickiej porwały ze sobą mieszkańców tych zwykle tak spokojnych miast. Demonstranci przeciągali przed pomniki lotników i do gmachów faszystowskich, gdzie podobnie jak ich koledzy w Rzymie i innych miastach większych urządzali głośne demonstracje przeciw polityce blokady.

Włosi pozbawieni pracy wskutek szykan angielskich.

Rzym, 15 maja. Nowym dowodem nieprzyjaznego stanowiska Anglików w odniesieniu do Włoch może być fakt, podany przez agencję Stefani w depeszy z Edynburga.

Oto wskutek zarządzenia władz angielskich, które zabroniły wydalać się Włochom po godz. 20-ej z mieszkań, wielu z pośród nich, zatrudnionych w tamtejszym przemyśle restauracyjnym, utraciło pracę.

„Niemiecki miecz przetnie węzeł okrążenia"

Prasa rzymska pod znakiem sukcesów na terenie Belgji i Holandji.

Rzym, 15 maja. „Flaga niemiecka powiewa nad Leodjum". „Niemcy wkroczyli do Leodjum" — oto w ten sposób tytułują wieczorne poniedziałkowe dzienniki rzymskie wiadomości o nowych wielkich sukcesach armji niemieckiej, która dzięki swemu szybkiemu pochodowi i niepowstrzymanemu parciu naprzód pokonuje wszystkie spotykane na drodze przeszkody.

Sukcesy te spotykają się u ludności rzymskiej z prawdziwym podziwem i wielkiem uznaniem. **„Niezwykłe postępy ofenzywy niemieckiej w Holandji", — „Opór wojsk francuskich w Belgji południowej przełamany"** — takimi tytułami na szerokość ośmiu szpalt zaopatruje „Lavoro Fascista" swoje sprawozdania, podczas gdy „Tribuna" na naczelnem miejscu wyróżnia **wiadomość o połączeniu się niemieckich oddziałów bojowych pod Rotterdamem z wysadzonymi tam na ląd przy pomocy spadochronów desantami niemieckimi.**

„Lavoro Fascista" należycie ocenia i przywiązuje wielką wagę do akcji niemieckiej na Zachodzie, a równocześnie podkreśla, że niemiecki miecz będzie obecnie **w stanie przeciąć węzeł gordyjski akcji okrążającej i zmiażdży stojące na jego drodze trudności z błyskawiczną szybkością.**

Nie dający się porównać z żadnym innym zwycięski pochód wojsk niemieckich w Holandji, znajduje swe odzwierciedlenie również na łamach dzienników porannych, które w swych grubemi czcionkami drukowanych tytułach wskazują na fakt niebywałego pośpiechu, z jakim oddziały niemieckie przebyły przestrzeń 120 km. w zaledwie 48 godzinach i jak „w ciągu niespełna dwóch dni zajęły teren Holandji północnej".

Specjalną uwagę poświęcają pisma również **niemieckim oddziałom spadochronowym i bohaterskim ich wyczynom**, podobnie również wiele miejsca poświęcają dzienniki faktowi zdobycia najbardziej umocnionego fortu Leodjum, co należy zawdzięczać nowoczesnym metodom akcji bojowej. I im również poświęca włoska prasa stołeczna wiele uwagi. Dzienniki podkreślają przedewszystkiem żywione w Anglji i Francji obawy przed nalotami niemieckich oddziałów spadochronowych. (p).

Olbrzymia baissa na giełdzie nowojorskiej.

Nowy Jork, 15 maja. Giełda nowojorska przeżywa obecnie olbrzymi kryzys, jaki tylko bardzo rzadko się notuje. — Straty kursowe dochodzą aż do 18 dolarów.

Falą obniżki dotknięte są wszystkie angielskie, francuskie, holenderskie i belgijskie papiery. Na belgijską dolarową pożyczkę Bonga np. wogóle nie było reflektantów.

Rząd Churchilla już natrafia na trudności

Kopenhaga, 15 maja. Według nadeszłych tutaj wiadomości, Churchill ma duże trudności z uzupełnieniem listy swego gabinetu. Pozatem istnieje wiele rozbieżnych zdań co do samej organizacji gabinetu, przyczem wysuwa się koncepcję utworzenia specjalnego gabinetu wojennego, w skład którego weszliby przedstawiciele najpoważniejszych działów. Gabinet ten miałby daleko posuniętą samodzielność, a to w tym celu, aby pozostali ministrowie mogli się zająć bardziej szczegółowo swojemi resortami.

Opinja społeczna wysuwa objekcje co do gabinetu Churchilla także i pod innym względem. Chodzi mianowicie o to, że gabinet ten opiera się rzekomo na wszystkich głównych partjach, jednak uzgodnienie zapatrywań przeciwnych sobie obozów nie może wpłynąć dodatnio na tempo i wydajność prac. Dotyczy to w głównej mierze udziału przedstawicieli dotychczasowej opozycji w rządzie a mianowicie Sinclaira, Attle'a i jeko zastępcy Greenwooda.

Dotychczasowa lista gabinetu angielskiego przedstawia się następująco: premjer i minister obrony: Winston Churchill, lord prezydent tajnej rady: Chamberlain, sprawy zagraniczne: lord Halifax, lord-strażnik pieczęci: Attlee, minister bez teki i zastępca lorda strażnika: Greenwood, pierwszy lord admiralicji: sir Albert V. Alexander, minister wojny: Anthony Eden, lotnictwo: sir Archibald Sinclair, minister zdrowia: Mac Donald, minister Indyj: Amery, minister pracy: Ernest Bevin, minister aprowizacji: lord Woolton.

ROMAN SZKLARSKI.

Pilotka i miłość

20)

Od czasu do czasu zachodził także Janusz i do dancingów na Broadwayu, gdzie odnalazł dawnych znajomych, którzy powitali go z radością. Wszędzie dopytywano się o to, co robił podczas tak długiej nieobecności, ale wystarczyła wzmianka o udziale w wyścigach samochodowych, aby przestano o tem mówić. Dla wszystkich było jasnem, że w okresie tak wytężającym, jak przygotowanie do wielkiego wyścigu, Janusz nie mógł spędzać wieczorów na beztroskiej hulance.

Pewnego dnia wybrał się Janusz do domu noclegowego w poszukiwaniu „ślepego Johna". Nie znalazł go tam jednak. Poinformowano go tylko, że „ślepy John" zmarł przed kilku tygodniami. Tak więc tajemnica, osłaniająca starego żebraka pozostała niewyjaśnioną. Nawet jego grobu nie udało się Januszowi odnaleźć. Pozostało po starym Johnie tylko wspomnienie, jako o człowieku, który uratował Januszowi nietylko przyszłość, ale nawet i życie. Niestety nie można mu już było odwdzięczyć się.

Dzięki pracowitości i inicjatywie Korski poczynił szybkie postępy w swej karjerze. Niebawem Cortis wręcz nie mógł obejść się bez jego pomocy, zwłaszcza, że po wydaniu córki zamąż i jej wyjeździe do Europy, czuł się bardzo osamotniony. Nieraz przeto spędzali razem wieczory, siedząc przy kominku i paląc fajki. Rozumieli się doskonale, jak para starych przyjaciół, między którymi wszelkie słowa są zbyteczne. Jeszcze nieraz nadchodziły do Cortisa anonimy, szkalujące Janusza, ale stary fabrykant wrzucał je do kosza, nie dając im wiary.

Minęło parę lat i Korski ze zdumieniem stwierdził, że na jego skroniach pojawiły się siwe włosy. Stał się poważnym i małomównym. Szerokie koła przemysłowców, z którymi miał obecnie do czynienia, liczyły się bardzo poważnie z jego zdaniem. Wszedł do rady nadzorczej fabryki samochodów Cortisa, był członkiem zarządu jednego z banków. Jednem słowem życie jego potoczyło się wartkim prądem w ustalonem i uregulowanem a przytem wygodnem łożysku.

Znajomi dziwili się nieco, że młody człowiek nie żeni się. Korski jednak zbyt głęboko odczuł „zdradę" miss Cortis, aby mógł zająć się inną kobietą. Żadna zresztą z tych, które spotykał na swej drodze, nie odpowiadała jego ideałowi, który sobie wymarzył w młodości. Poświęcił się wyłącznie swemu zawodowi, a sukcesy, uzyskane na tem polu, wynagradzały mu brak kobiecego towarzystwa.

Nie zapomniał jednak o tem Cortis, który postanowił Janusza możliwie najlepiej ożenić. Jemu miał do zawdzięczenia Korski to, że wszedł do kół towarzyskich Nowego Jorku, bywał na przyjęciach i zabawach, dzięki niemu poznał wiele młodych i posażnych panien z najlepszych sfer amerykańskich, ale jakoś żadna nie zdołała głębiej go zainteresować. Niejedna z nich okazywała wiele uczucia młodemu człowiekowi, ale Korski przenosił spędzenie wieczoru nad dobrą książką nad pustą gadaniną wytwornych salonów.

W ciągu tych lat nigdzie nie napotkał na Pillowa. Inna rzecz, że skrzętnie omijał wszelkie okazje, gdzieby mógł spotkać swego dawnego opiekuna. Nie przeszkadzało to jednak Januszowi pilnie studjować kroniki towarzyskiej i informować się przygodnie o dalszych losach swej byłej uczenicy. Z rozrzewnieniem wspominał jej dziewczęcą miłość i jej naiwne oświadczyny w lesie. Teraz wiedział tylko tyle, że wyrządził jej wielką krzywdę, którą tem bardziej rozumiał, że stale porównywał uczucia Nelly do jego własnych, wzgardzonych przez miss Cortis uczuć. Nieraz cały wieczór poświęcał na rozpamiętywanie szczęśliwych dni, spędzonych w domu Pillowa i coraz bardziej serdecznie wspominał Nelly.

Jednego z takich wieczorów, kiedy samotnie siedział w domu i przeglądał sprawozdania bankowe, służący zaanonsował mu przybycie Pillowa. Janusz był zaskoczony tą wizytą. Kazał natychmiast prosić Pillowa do gabinetu. Pillow postarzał się znacznie od czasu, kiedy go po raz ostatni widział Janusz. Widać było, że los i jemu nie oszczędził przykrości i zawodów.

— Zapewne dziwi się pan, że go odwiedzam — zaczął Pillow, kiedy Janusz częstował go herbatą i cygarami.

— Przez kilka lat nie mogłem się zdobyć na odwiedzenie pana, ale ostatecznie przyparło mnie do muru. Doszedłem do przekonania, że tylko pan może mi dopomóc w mem strapieniu.

— O co chodzi? Jestem do pańskiej dyspozycji.

— Znam pańską ofiarność, mister Korski. Opowiadał mi Cortis o pańskiem poświęceniu.

— A nie czytał pan anonimów, skierowanych przeciwko mnie?

— Owszem czytałem, ale wrzuciłem je do kosza, jak powinien postąpić każdy uczciwy człowiek, który otrzyma tego rodzaju oszczerstwo do rąk.

— Jeśli zatem ufa mi pan w dalszym ciągu, to proszę tylko powiedzieć mi, w jaki sposób mogę panu dopomóc.

Pillow rozpoczął dłuższe opowiadanie o swej córce. Janusz dowiedział się, że Nelly, po zakończeniu studjów w Anglji, zapaliła się do lotnictwa. Chciała koniecznie stać się słynną pilotką w rodzaju Amelji Earhardt i sprawiała ustawiczny powód zmartwień i kłopotów. Już podczas pierwszych ćwiczeń spadła z samolotem, ale na szczęście zakończyło się na złamaniu nogi i kilku tygodniach kuracji. Potem podjęła próbę lotu do San Francisko, przyczem samolot rozbił się w Górach Skalistych i Nelly wraz z mechanikiem odszukano dopiero po kilku dniach poszukiwań. Była już u kresu sił, gdyż brakło im żywności, a samolot uległ całkowitemu zniszczeniu. Nawet i to nie pomogło. Obecnie Nelly opracowała plan przelotu nad Atlantykiem i nie można było jej odwieść od zrealizowania tego zamysłu. Pillow siwiał wprost z rozpaczy, gdyż każda wyprawa jego córki groziła niebezpieczeństwem. Nie pomogły jednak żadne perswazje i obecnie Nelly znajdowała się w swym obozie lotniczym, gdzie przygotowywała lot do Europy.

— Nie żądam niczego więcej od pana — mówił Pillow — jak tylko tego, aby pan pojechał do niej i próbował wyperswadować jej ten nonsens. Gdyby jednak i to nie pomogło, wówczas prosiłbym pana, aby pan razem z nią poleciał. Wiem, że ma pan duży wpływ na nią, i jeśli nie uda się panu spowodować jej do zrezygnowania z tego idjotycznego planu, to w każdym razie może pan ją uratować od jakiegoś nieszczęścia.

— No dobrze — oświadczył Korski, ale ja nie umiem latać.

— To nic nie szkodzi. Niech pan tylko będzie przy niej. To już mi wystarczy.

— Kto wie jednak, czy miss Nelly będzie chciała ze mną mówić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najsilniejsza twierdza świata w rękach niemieckich.

Prasa neutralna o upadku Leodjum.

Berlin, 15 maja. Komunikat naczelnej komendy armji niemieckiej o obsadzeniu miasta i twierdzy Leodjum wywołał w całym świecie piorunujące wrażenie. Pomimo poprzednich zwycięstw niemieckich w Polsce i w Norwegji nikt zagranicą nie wierzy w możliwość, że wojskom niemieckim może się udać zdobycie w okresie zaledwie trzech dni największej i najnowocześniejszej twierdzy wszystkich czasów.

Obecnie to, co się zdawało zupełnie nieprawdopodobnem jest faktem. Na cytadeli Leodjum powiewa od 13 maja flaga niemiecka. Cała prasa światowa pod olbrzymiemi tytułami notuje ten fakt decydujący dla dalszego rozwoju operacyj niemieckich i wyraża największy podziw dla armji niemieckiej.

Prasa **hiszpańska** w swoich wydaniach poniedziałkowych wskazuje na potężne rozmiary operacyj niemieckich i oświadcza, że komunikaty nacz. komendy armji niemieckiej pomimo swej łakonicznej zwięzłości zawierają fakty o historycznem znaczeniu.

Prasa **włoska** z nieopisanym podziwem śledzi niemiecką ofenzywę w Belgji i Holandji. „Popolo di Roma" oświadcza, że Niemcy trzymają obecnie wszystkie strategiczne możliwości w swoich rękach. Po dotychczasowych sukcesach niemieckich — pisze „Popolo d'Italia" — można stwierdzić, że belgijski system twierdz, kręgosłup i duma belgijskich planów obronnych, który kosztował niejeden miljard a przedewszystkiem został zbudowany według zasad strategicznych, okazał się bezwartościowym.

Bulgarska prasa przypomina, że propaganda angielsko-francuska określiła Leodjum, kanał króla Alberta i cały system fortyfikacyjny belgijsko-holenderski jako nie do zdobycia. Sen ten obecnie rozwiał się.

Sowiecka opinja publiczna poświęca w dalszym ciągu wydarzeniom na zachodnim placu boju jak największą uwagę. Wtargnięcie do Leodjum podało do wiadomości publicznej radjo moskiewskie. „Wieczernaja Moskwa" przynosi wiadomości o ostatnim wielkim sukcesie wojsk niemieckich p. t. „Wojska niemieckie zaskoczyły belgijskie linje obronne".

Dla dzienników **amerykańskich** upadek Leodjum stanowi „wielką sensację" I tak, rzeczoznawca wojskowy nowojorskiego pisma „New York Herald Tribune" major Elliot określa rozbicie belgijskiego pasa fortyfikacyjnego jako niezwykle poważne ostrzeżenie dla mocarstw zachodnich.

Inne doniesienia, podawane wprost drogą kablową z terenu placu boju, wyrażają podziw sprawozdawców amerykańskich z powodu szybkości operacyj niemieckich. Korespondent „New York Times", który znajduje się przy jednym z angielskich oddziałów w Belgji, widział się zmuszonym podnieść szybkość realizacji planów niemieckich. Dziennik określa obecną sytuację wojskową jako „bardzo poważną chwilę" dla mocarstw zachodnich.

Światowe echo upadku Leodjum stanowi w ten sposób najwyraźniejszy i najlepszy dowód rozmiarów operacyj niemieckich i faktu, że obecnie toczy się wojna przeciwko samej Anglji i Francji, które już teraz nie będą miały sposobności kazać się krwawić innym narodom dla swoich imperjalistycznych celów.

Naród słowacki, który z pełnem zaufaniem oczekuje wyników dziejowych bojów państwa niemieckiego, jest do żywego przejęty przebiegiem i miarą wydarzeń, jakie rozgrywają się na Zachodzie. Wiara w kierownictwo i przebojowość armji niemieckiej stała się w ostatnich miesiącach i tygodniach powszechną w całej Słowacji. Te same uczucia wypowiadają najpoważniejsze dzienniki słowackie w swych wydaniach poświątecznych, w których przynoszą wiadomości o olbrzymim sukcesie niemieckim na zachodnim terenie wojny.

Pod olbrzymiemi tytułami pisma te przynoszą wieści o przebiegu działań bojowych. Służba informacyjna i propagandowa mocarstw zachodnich nie mają już w Słowacji żadnego zasięgu i podawane przez te czynniki informacje wywołują u Słowaków jedynie uśmiech politowania.

W Kremicy odbyło się zebranie Słowaków i Niemców tam zamieszkałych. Na zebraniu tem obecny był naczelny komendant gwardji hlinkowskiej i szef propagandy rządu słowackiego Sano Mach, który wygłosił przemówienie na temat ostatnich wydarzeń. M. in. oświadczył on, że siła przebojowa marszu wojsk niemieckich w Belgji i Holandji dowodzi niezwykłej mocy tej armji, która podobnie jak w walkach w Polsce i w Norwegji ma przed sobą pełne zwycięstwo. (p).

Linja Maginota nie jest nie do zdobycia!

Konsekwencje przełamania pod Leodjum.

Ryga, 15 maja. Łotewski dziennik „Rits" donosi w formie sensacyjnej o upadku Leodjum. Dziennik pisze, że dokonana tu została mistrzowska operacja wojenna, wobec której blednie nawet „cud 1914 roku", **gdyż Leodjum zostało zdobyte w ciągu 48 godzin. Przełamanie linji Maginota, względnie jej przedłużenia w Belgji stało się w ten sposób faktem dokonanym.**

* * *

Również inne zagraniczne dzienniki podkreślają, że po przełamaniu linji fortyfikacyjnej Leodjum, która jest znacznie nowocześniejsza od francuskiej linji Maginota, ta ostatnia nie może być uważana za niepokonaną.

Słowacja pod wrażeniem wydarzeń na Zachodzie.

W armji niemieckiej pokłada się pełne zaufanie.

(=) **Bratysława,** 16 maja. **Opinja publiczna w Słowacji znajduje się pod wrażeniem sukcesów bojowych armji niemieckiej na froncie zachodnim.**

Polacy demonstrują w Bukareszcie.

Domagają się oni zezwolenia na powrót do domów.

(=) **Bukareszt,** 16 maja. **Przed gmachem poselstwa niemieckiego w Bukareszcie miała miejsce niezwykła demonstracja, w której udział wzięło około 50 osób, będących szoferami u b. wyższych dygnitarzy polskich.**

Oświadczyli oni, że chcieliby jaknajprędzej powrócić do swych domów jako, że ich panowie żyją sobie w dobrobycie, natomiast oni sami mają być wysłani do Francji, aby się stać żerem dla armat.

W związku z tem poselstwa niemieckie w Bukareszcie i Budapeszcie **utworzyły specjalne placówki, których zadaniem jest sprawa ułatwienia powrotu polskim uchodźcom do ich miejsc zamieszkania. Tym uchodźcom udziela się bezpłatnych biletów kolejowych oraz zaprowiantowanie na czas podróży.** (p)

Z Węgier i Rumunji powracają polscy uchodźcy.

Smutna dola powracających z zagranicy uchodźców.

Kraków, 15 maja. **Z południowego pogranicza Generalnego Gubernatorstwa nadchodzą ostatnio coraz liczniejsze informacje o silnej fali polskiej ludności uchodźczej, która dotąd przebywała na terenie Węgier i Rumunji i obecnie czyni wszelkie starania o umożliwienie jej powrotu do miejsc poprzedniego zamieszkania.**

Wysiłki tysięcy Polaków, mające na celu przedostanie się do swej ojczyzny, są z wielu względów zupełnie zrozumiałe, pomijając już tęsknotę i życzenie powrotu do swych rodzin. Nie trzeba dodawać, że **sytuacja tych uchodźców jest naprawdę godna pożałowania.** Ci bowiem, którzy zabrali ze sobą wszystkie swe oszczędności, **pozostali dosłownie na lodzie, bowiem dawne banknoty złotowe Banku Polskiego nie przedstawiały ostatnio zagranicą niemal żadnej wartości.**

Ten stan rzeczy wykorzystują angielskie biura werbunkowe w Rumunji i na Węgrzech, starając się tych zrozpaczonych ludzi zwerbować do służby wojskowej mocarstw zachodnich. Zdaniem tych agentów werbunkowych jeszcze za mało Polaków zginęło dla interesów brytyjskich. Uchodźcy polscy bronią się więc do ostatka przeciwko temu werbunkowi i tysiącom z nich udało się już uratować się, powracając do ojczyzny.

W rozmowach ludzie ci, którzy mają wyraźnie wypisane na twarzach przejścia ubiegłych miesięcy, wypowiadają nieustannie radość z powrotu do ojczyzny i możności mieszkania w uporządkowanych stosunkach. Decydującym dla ich decyzji powrotu był też fakt, że liczne żony i rodziny uchodźców w swych listach zaprzeczyły pogłoskom, rozszerzanym zagranicą o stosunkach w Generalnem Gubernatorstwie i doniosły uchodźcom, że w Generalnem Gubernatorstwie panują stosunki uporządkowane, a ludzie chętni do pracy w ramach obecnych możliwości mogą znaleźć także ponownie pracę.

Pozatem słychać, że miarodajne czynniki w Generalnem Gubernatorstwie i Państwie niemieckiem nie są obojętne na dolę polskich uchodźców na Węgrzech i Rumunji, ale przeciwnie stosownemi zarządzeniami w szerokim zakresie ułatwiały powrót cywilnych uchodźców z tych krajów do Generalnego Gubernatorstwa.

Jakie będą tegoroczne urodzaje?

Warszawa, 15 maja. Opinja publiczna zaniepokojona była ostatnio wiadomościami o złym stanie zasiewów. **Według informacyj uzyskanych ze Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w Warszawie, alarmy o katastrofalnym nieurodzaju są nieuzasadnione i przedwczesne, mimo, że jak dotychczas stan zasiewów w porównaniu z rokiem ubiegłym jest słabszy.**

Stan zasiewów ozimych pogorszyły **nienormalne warunki siewu w jesieni i były one** wykonane przeważnie późno i na glebie niedostatecznie przygotowanej. Zimę przetrwały zboża naogół dobrze, ale **późna i mroźna wiosna oraz brak opadów atmosferycznych odbiły się źle na ozimінach.** Jeżeli jednak koniec maja i czerwiec będą ciepłe i wilgotne, plony tegoroczne mimo wszystko będą dobre, chociaż prawdopodobnie **słabsze, niż w roku ubiegłym.**

Siew zbóż jarych, jak owies, jęczmień i pszenica został dokonany w warunkach normalnych, chociaż z pewnem opóźnieniem. Chłody majowe, w połączeniu z posuchą, tylko częściowo zahamowały ich rozwój. Rośliny pastewne, jak wyka ozima z żytem, koniczyna itd., w chwili obecnej są mało zaawansowane w rozwoju. Ziemiopłody te są konieczne dla żywienia zwierząt gospodarskich i nieurodzaj ich jest, obok słabego zbioru słomy zbożowej równoznaczny z trudnościami hodowli żywego inwentarza. **Należy być przygotowanym na to, że w roku bież. pogłowie zwierząt znacznie spadnie.**

Jeżeli chodzi o ziemniaki, to sadzenie ich nie wszędzie jeszcze zostało dokonane, przedewszystkiem z racji chłodów, a ponadto z powodu trudności w uprawie, a więc niedostatecznego sprzężaju i z powodu braku odpowiedniej ilości sadzeniaków. Surowa zima przyczyniła się do wymarznięcia części ziemniaków zezbiorów zeszłorocznych. — **Prócz tego zwiększyła się znacznie konsumpcja, stąd brak sadzeniaków.**

Zimę odczuły szczególnie sady. Drzewa brzoskwiniowe i morele **całkowicie wymarły.** Niewiele lepiej przedstawia się sprawa z czereśniami. Śliwy i grusze są bardzo silnie przetrzebione. **Szlachetne odmiany jabłoni padły ofiarą mrozów;** jedynie stare miejscowe odmiany o nikłej wartości handlowej ocalały.

Ogółem jednak nie należy się zapatrywać zbyt pesymistycznie na wyniki tegorocznych zbiorów. Urodzaje będą zależały w dużym stopniu od warunków atmosferycznych w maju i czerwcu, o ile w tym czasie wystąpią deszcze w dostatecznej ilości, to stan zasiewów może się znacznie poprawić. A jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że w tym roku więcej niż zwykle stosowano nawozów sztucznych dla podratowania zbóż słabych, to zbiory mogą być jeszcze bardzo dobre.

Anglja przyznaje się do utraty łodzi podwodnej.

(=) **Berlin,** 16 maja. **Dopiero obecnie przyznaje się brytyjskie ministerstwo marynarki do utraty jednej z łodzi podwodnych, którą oddawna należało uważać za straconą.**

Chodzi w tym wypadku o łódź podwodną „Seal" uchodzącą za jedną z największych i najnowocześniejszych jednostek brytyjskiej floty wojennej. Wyporność jej wynosiła 1.520 ton, zaś załoga 55 osób. (p).

„Francji zadano poważny cios"

Opinja japońskiego generała o sytuacji wojennej w Europie.

(—) **Tokio,** 16 maja. Generał-porucznik armji japońskiej Tani, który poprzednio przez szereg lat bawił we Francji i dokładnie orjentuje się o stosunkach w armji francuskiej, wypowiada się na łamach dziennika „Hiczi Szimbun" o sytuacji bojowej w Europie i oświadcza, że wprawdzie chwilowo trudno jest stawiać jakiekolwiek horoskopy, nie mniej jednak jest już obecnie rzeczą zrozumiałą, że **Francja otrzymała dotkliwy cios i że mocarstwa zachodnie przechodzą fazę kryzysową, jeśli chodzi o ich plany wojenne.** (p)

Spokojny przebieg Zielonych Świąt w Norwegji.

Oslo, 15 maja. Znamiennym dowodem ogromnego uspokojenia ludności na terenach Norwegji obsadzonych przez wojska niemieckie był, w obliczu doniosłych wydarzeń ostatnich czterech tygodni, **niezwykle żywy ruch komunikacyjny.** W szczególności natłok na dworcach w Oslo w sobotę przed Zielonemi Świętami był wbrew oczekiwaniom tak wielki, że musiano oddać do komunikacji wszystkie stojące do dyspozycji wagony osobowe, a nawet wagony towarowe, aby nadążyć zapotrzebowaniu.

Naczelnik stacji w Oslo oświadczył, że zaledwo można uwierzyć, jak wielu mieszkańców Oslo **tylko dla celów wypoczynkowych wyjechało na Zielone Święta daleko w głąb kraju aż do Hamar, Lillehammer, a nawet w kierunku Bergen i Drontheim.** Dla pokrycia zapotrzebowania wycieczkowiczów świątecznych w bliższe okolice Oslo poza koleją Holmerkollen musiano znacznie powiększyć liczbę wozów w lokalnych linjach autobusowych.

Co dzień niesie?

Zuchwały napad bandycki.

(h) Dnia 7 maja br. około godz. 12-tej na szosie łączącej Sławków z Bolesławem napadnięto na rolnika Piotra K., z Olkusza. Dwóch nieznanych sprawców w wieku od lat 20 — 30 uzbrojonych w rewolwery zmusiło rolnika do zatrzymania się, poczem przeszukali cały wóz. Pod groźbą użycia broni zażądali wydania im gotówki. Przerażony rolnik wręczył im 100 RM. Sprawcom udało się niepostrzeżenie zbiec. Policja jest na tropie bandytów.

Tragiczne skutki pijatyki.

(h) Na skutek spożycia nadmiernej ilości samogonki zmarli dnia 13 maja br. w Będzinie robotnik Franciszek Sabiński i robotnik Władysław Pietrzak, oboje zamieszkali w Będzinie. Trzeci uczestnik pijatyki robotnik Piotr Natkaniec z Będzina odstawiony został ze zatruciem alkoholowem do szpitala w Będzinie. Stan jego budzi poważne obawy.

Nieudane włamanie.

(h) Dnia 13 maja br. około godz. 8.30 dwóch nieznanych mężczyzn wtargnęło do mieszkania właściciela restauracji Sroki w Sosnowitz, Oderstrasse 19, żądając wydania im pieniędzy. Sroce udało się sprawców zajścia zatrzymać i zawiadomić policję, która obydwóch zaaresztowała.

(h) **SAMOBÓJSTWO PIJAKA.** W Czeladzi popełnił dnia 9 maja tapicer Michał G. samobójstwo przez powieszenie. G. znany był jako nałogowy pijak.

CIEKAWOSTKI.

PIERWSZY DJAMENT.

Pierwszy wogóle djament w Afryce południowej znaleziono w roku 1867, w osadzie Bura Jakóba, pod Hope Town, nad brzegami rzeki Oranje. Pewien myśliwy w pogoni za strusiami dostrzegł przypadkowo, że dzieci wspomnianego Bura bawią się jakimś błyszczącym kamykiem. Kamyk ten bardzo się spodobał myśliwemu, który też dał dzieciom jakąś drobnostkę, a kamyk zabrał ze sobą. Po bliższem zbadaniu okazało się, że jest to djament najczystszej wody o bardzo wielkiej wartości.

Od tej pory zaczęło się poszukiwanie podobnych błyszczących „kamyków" i znaleziono wkrótce słynną „Gwiazdę Afryki", djament niezwykłej wielkości, który kupił pewien Anglik za cenę 25 tysięcy funtów szterlingów.

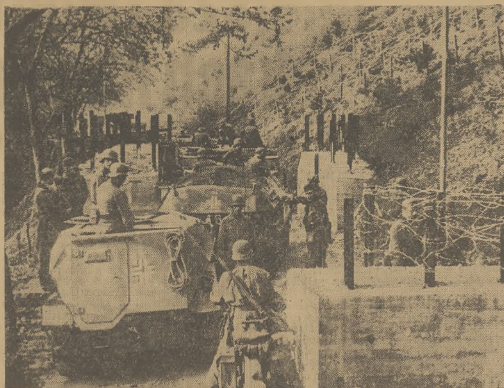
Naczelny redaktor Leopold Kelscher. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 329-43. — Administracja: Józef Iławski, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse 1. Dabrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 8.

Leodjum padło.



Wielka twierdza belgijska Leodjum została zdobyta przez wojska niemieckie. — Zdjęcie nasze przedstawia jeden z mostów nad Mozą w Leodjum.

Tanki niemieckie w marszu.



Oddziały pancerne wojsk niemieckich w marszu na terytorjum nieprzyjacielskiem natrafiają na ciężkie przeszkody, jak to widzimy na naszem zdjęciu. Przeszkody te są jednak szybko usuwane, poczem tanki suną naprzód.

Presja gospodarcza państw plutokratycznych nie osiągnęła celu.

Doniosłe stwierdzenie senatu włoskiego.

Rzym, 15 maja. W ciągu ub. poniedziałku rozpatrywał Senat preliminarze budżetowe ministerstwa robót publicznych, ministerstwa korporacyj oraz ministerstwa dla spraw terenów afrykańskich na rok budżetowy 1940/41, które zostały uchwalone. Następnie senat rozpoczął dyskusję nad preliminarzem budżetowym ministerstwa gospodarki dewizowej, która to dyskusja potrwa do wtorku.

W dyskusji nad preliminarzem budżetowym ministerstwa korporacyj oświadczył senator Beluzzo, że w chwili obecnej, dzięki sprawnej organizacji transportów lądowych z Niemiec oraz dzięki wykorzystaniu zapasów własnych Włochy będą całkowicie zaopatrzone w artykuły opałowe. Włochy posiadają w łonie ziemi zapas węgla wynoszący jeden miljard ton. W zakończeniu swego przemówienia senator podkreślił, **że plutokracje widzą we Włochach swego nieprzyjaciela, do którego są usposobione nieufnie i nastawione wrogo jedynie dlatego, że te stoją na stanowisku wywalczenia sobie kawałka miejsca pod słońcem. Jednak plutokracje nie osiągnęły swego celu, gdyż obecnie nauka i wiedza są najpotężniejszemi sprzymierzeńcami i obrońcami narodów niezamożnych.**

Senator Gay mówił o konieczności wprowadzenia we Włoszech samowystarczalności. **Niemal wszystkie źródła naftowe znajdują się obecnie w rękach Anglików i Amerykanów. Włochy nie posiadają ich wcale.** Twierdzono, że Włochy przybyły zapóźno, aczkolwiek w Wersalu stanęły jako jedno z pierwszych państw. To jednak na nic się nie przydało. Będzie rzeczą pożyteczną wspomnieć, że prędzej czy później te sprawy będą musiały ulec pewnemu uregulowaniu. Zagadnienie nafty będzie mogło znaleźć swe rozwiązanie w sposób rzeczywisty i ostateczny i należy mieć pewność, że **Mussolini uwolni Włochy od piętrzących się w tej dziedzinie poważnych trudności i niebezpieczeństw.**

Omawiając preliminarz budżetowy ministerstwa włoskiej części Afryki podkreślił minister Teruzzi, że sztandar włoski powiewał będzie dumnie nad tym krajem nie tylko w dobie pokoju, lecz jeśli tego zajdzie potrzeba również w okresie wojny, jako symbol chwały Włoch oraz ich króla i cesarza. (p).

Niezwykłe napięcie w Bułgarji w związku z ofensywą niemiecką na Zachodzie.

Sofja, 15 maja. **Z niezwykłą uwagą śledzi bułgarska opinja publiczna oraz dzienniki bułgarskie postępy niemieckiej ofensywy na Zachodzie.**

Aczkolwiek łamy dzienników przepełnione są informacjami ze źródeł obozu nieprzyjacielskiego oraz licznemi zaprzeczeniami, niemal każdy z czytających dzienniki i słuchających radja wytwarza sobie prawdziwy obraz sytuacji na podstawie podawanych w komunikatach miejscowości, wokół których toczy się akcja bojowa.

W wielkich i znanych lokalach publicznych oraz w krużgankach parlamentu ostatnie wypadki i postępy akcji bojowej są omawiane z niezwykłem zainteresowaniem. **Publiczność wykupiła wszystkie znajdujące się w sprzedaży mapy terenu działań wojennych.** Przed oknami wystawowemi, w których wywieszono mapy Belgji i Holandji, gromadzą się liczni ciekawi bez różnicy płci i wieku.

Aczkolwiek dzienniki dotąd nie zajęły własnego stanowiska i nadal trzymają się w rezerwie, to jednak stale słyszy się coraz więcej głosów świadczących o tem, że **ofensywa niemiecka dzięki swej niezwykłej sile uważana jest za trudną do powstrzymania.**

W sprawie zajęcia przez Anglję Islandji oraz kolonij holenderskich w Indjach mówi się tu, że te pociągnięcia Anglików świadczą o nieposzanowaniu z ich strony praw neutralności małych państw. Dziennik „Utro" na naczelnem miejscu oświadcza, że **rozpoczęta obecnie kampanja może się zakończyć całkowitą i gruntowną zmianą mapy świata.** (p).

„Leodjum — pierwszem wielkiem rozstrzygnięciem" —

opinja moskiewskich organów wojskowych.

Moskwa, 15 maja. Organ armji czerwonej „Krasnaja Zwiezda" oraz organ sowieckiej marynarki wojennej „Krasnyj Fłot" podają dziś swoim czytelnikom obszerny przegląd dotychczasowych działań wojennych w Holandji i Belgji. **Oba dzienniki zgodnie podkreślają wielkie sukcesy, uzyskane przez wojska niemieckie, które — jak stwierdzają te pisma — przez zajęcie Leodjum doprowadziły do pierwszego wielkiego rozstrzygnięcia.**

Dotychczasowe rezultaty działań wojennych — pisze pułkownik Popow w „Krasnaja Zwiezda" — przyniosły wszystko inne, tylko nie sukces dla mocarstw zachodnich. **Prawie połowa Holandji wpadła już w pierwszych trzech dniach pochodu niemieckiego w ręce wojsk niemieckich.**

Podobnie wypowiada się kpt. marynarki Chromow w „Krasnyj Fłot". **Na plan pierwszy wysuwa on zajęcie miasta Harlingen, oddalonego o 120 km od granicy niemieckiej i zdobycie jednego z fortów Leodjum.** Autor stwierdza wkońcu, że wskutek upadku Leodjum i przełamania belgijskiej linji obronnej nad Kanałem króla Alberta **otwiera się dla wojsk niemieckich szerokie pole operacyjne w dolinach rzeki Mozy i Sambry.**

Wielka fala uchodźców na granicy belgijsko-francuskiej.

Sztokholm, 15 maja. **„Aftonbladet" donosi z nad granicy belgijskiej, że olbrzymia fala uchodźców przepływa przez granicę belgijsko-francuską.**

Codziennie przybywają do miejscowości pogranicznych tysiące uchodźców, wśród których panuje zupełny chaos.

Ambasador Alfieri odjechał do Berlina.

Rzym, 15 maja. **Ambasador Alfieri w towarzystwie swej małżonki odjechał we wtorek w nocy do Berlina.**

Na pożegnanie odjeżdżającego ambasadora przybył na dworzec minister spraw zagranicznych hr. Ciano, członkowie rządu, wiceprezydent senatu, gubernator Rzymu i liczne wysokie osobistości. Ze strony niemieckiej przybył ambasador von Mackensen z członkami ambasady. Pożegnanie miało szczególnie serdeczny charakter i gdy pociąg, uwożący ambasadora ruszył, zebrani żegnali go okrzykami. Tłumy ludzi, które były świadkami odjazdu ambasadora, zgotowały mu również serdeczną owację.

Irlandja pozostaje neutralna.

Dublin, 15 maja. **Urzędowe czynniki irlandzkie dementują doniesienie londyńskiego „Daily Mirror", według którego Anglja miała wydzierżawić na czas trwania wojny urządzenia portowe w Irlandji południowej i zachodniej dla angielskich okrętów wojennych.**

Dementi stwierdza, że Irlandja trwa przy swej deklaracji neutralności i zdecydowanej woli, wystąpienia przeciw wszelkiemu ograniczaniu jej neutralności. — Dziennik „Daily Mirror" został w Irlandji zakazany.

Zajęcie Luksemburga.



Stolica księstwa Luksemburg, miasto Luksemburg, została obsadzona przez wojska niemieckie. Na zdjęciu widzimy oddział zmotoryzowanych wojsk niemieckich na ulicach miasta Luksemburg.